

Sygnatura akt I C 29/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

W., dnia 15-01-2015 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu I Wydział Cywilny w następującym składzie:

Przewodniczący:SSR Paweł Kwiatkowski

Protokolant:Katarzyna Mulak

po rozpoznaniu w dniu 08-01-2015 r. we Wrocławiu

sprawy z powództwa K. W.

przeciwko (...) S.A. V. (...)

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. V. (...) na rzecz powódki K. W. kwotę 4.806,90 zł (cztery tysiące osiemset sześć złotych 90/100) z ustawowymi odsetkami od dnia 20 listopada 2013 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 103,17 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

II. oddala powództwo w pozostałej części.

I C 29/14

UZASADNIENIE

Pozwem złożonym w dniu 8 stycznia 2014 r. powódka K. W. domagała się zasądzenia od strony pozwanej (...) SA, V. (...) zadośćuczynienia w kwocie 10000 zł oraz odszkodowania w kwocie 1406,90 zł wraz z ustawowymi odsetkami licznymi od dnia 20 listopada 2013 r..

W uzasadnieniu powyższego żądania wskazano, że powódka w dniu 14 grudnia 2012 r., na terenie galerii (...)z powodu nieuprzątniętej mokrej substancji straciła równowagę i upadła. Podmyto odpowiedzialny za utrzymanie czystości na terenie (...)był ubezpieczony u strony pozwanej.

W wyniku wypadku powódka doznała złamania kostki bocznej prawego stawu skokowego, do 23 stycznia 2013 r. miała unieruchomioną kończynę dolną, następnie przechodziła rehabilitację. W związku z wypadkiem poniosła także koszty leczenia w kwocie 306,90 zł. Ponadto domagała się zwrotu kosztów opieki sprawowanej przez osoby najbliższe w kwocie 1100 zł.

W odpowiedzi na pozew. strona pozwana (...) SA, V. (...) zażądała oddalenia powództwa w całości, zarzucając, że brak jest dowodów potwierdzających, że powódka doznała urazu w okolicznościach przez nią wskazanych, a także, że wypadek ten miał związek z nienależytym wykonaniem obowiązku utrzymania czystości przez podmiot ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej. Strona pozwana zarzuciła, że powódka utrudniła postępowanie likwidacyjne, zawiadamiając o wypadku po upływie kilku tygodni.

Ponadto strona pozwana zarzuciła, że wysokość szkody nie została udowodniona, co do wysokości, w szczególności kwestionując fakt korzystania po wypadku z pomocy osób trzecich.

Pełnomocnik powódki wyjaśnił, że koszt opieki nad powódką został obliczony przy przyjęciu stawki 10 zł za godzinę i założeniu, że powódka potrzebowała opieki przez dwie godziny dziennie przez pierwsze 40 dni i przez godzinę dziennie przez kolejne 30 dni.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Za utrzymanie czystości w budynku (...) odpowiadała osoba prawna posiadająca ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej (...) SA, V.(...)

(bezsporne)

W dniu 14 grudnia 2012 r. powódka K. W. poślizgnęła się i upadła na mokrej podłodze w w/w budynku. Do wypadku doszło w godzinach wieczornych, po zamknięciu sklepów w budynku. Powódka była pracownikiem sklepu znajdującego się w (...). Wypadek zgłosiła swojemu pracodawcy w dniu 17 grudnia 2012 r.

(dowód: oświadczenia K. U. i K. M. – k. 21-23, zeznania świadka K. U. – rozprawa w dniu 8 maja 2014 r., akta szkody – k. 75, przesłuchanie powódki – rozprawa w dniu 8 stycznia 2015 r.)

W wyniku wypadku powódka doznała skręcenia stawu skokowego prawego ze złamaniem awulsyjnym szczytu kostki bocznej podudzia prawego. Po wypadku miała do 23 stycznia 2013 r. unieruchomioną kończynę dolną, następnie w marcu 2013 r. przechodziła rehabilitację, przebywała na zwolnieniu lekarskim. Leczenie zakończyła 12 marca 2013 r. W pierwszej połowie 2014 r. nie odczuwała już dolegliwości, a wypadek nie spowodował trwałych następstw strukturalnych i funkcjonalnych.

(dowód: dokumentacja medyczna z leczenia powódki – k. 24-30, zaświadczenie o rehabilitacji – k. 31, opinia biegłego Z. N. – k. 126-127 i 148, przesłuchanie powódki – rozprawa w dniu 8 stycznia 2015 r.)

Powódka mieszka z narzeczonym. Po wypadku narzeczony wracał wcześniej z pracy i pracował w domu, gotował też powódce obiady. Święta spędziła z przyszłymi teściami, którzy przywieźli ją do domu swoim samochodem

(dowód: przesłuchanie powódki – rozprawa w dniu 8 stycznia 2015 r.)

Powódka poniosła koszt rehabilitacji w kwocie 23,40 zł, koszt konsultacji ortopedycznych w kwocie 90 zł, 117 zł, 76,50 zł,

(dowód: faktury VAT z załącznikami – k. 37-42)

Powódka zgłosiła szkodę pozwanemu w dniu 26 marca 2013 r.

(dowód: zgłoszenie szkody w aktach szkody – k. 75)

Mając powyższe na uwadze, Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało częściowo na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 822 § 1 k.c., jeśli zawarto umowę odpowiedzialności cywilnej, zakład ubezpieczeń zobowiązuje się wypłacić określone w umowie odszkodowanie za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający. W rozpoznawanej sprawie nie ulegało wątpliwości, że strona pozwana odpowiada za szkodę wyrządzoną powodowi przez osobę ubezpieczoną u pozwanej od odpowiedzialności cywilnej, która odpowiadała za utrzymanie w czystości posadzki w budynku (...)

W pierwszej kolejności sporne pomiędzy stronami było, czy powódka faktycznie upadła w w/w budynku i czy było to wynikiem zachowania osoby ubezpieczonej u pozwanego.

We wskazanym zakresie Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka K. U. oraz powódki, poparte dodatkowo oświadczeniami K. U. i K. M. na piśmie oraz zgłoszeniem wypadku pracodawcy przez powódkę w dniu 17 grudnia 2012 r. Z zeznań tych oraz oświadczeń pisemnych jednoznacznie wynikało, że powódka poślizgnęła się w miejscu niewłaściwie uprzątniętym przez osobę ubezpieczoną u strony pozwanej. Nie było podstaw, ażeby wskazanym dowodom odmówić wiarygodności.

Wypada też zauważyć, że zarządca budynku nie ujawnił nagrania monitoringu z miejsca zdarzenia, oświadczając, że usunął je w kilka dni po zdarzeniu. Nie wykazano także, ażeby osoby pracujące w (...)miały obowiązek przestrzegać jakiegokolwiek procedury zgłoszenia szkody bezpośrednio po wypadku. Należy podkreślić, że do wypadku doszło już po godzinach funkcjonowania budynku, wobec czego zgłoszenie szkody jakimukolwiek pracownikowi zarządcy mogło być utrudnione. W kolejnych tygodniach po wypadku powódka była natomiast unieruchomiona. Trudno zatem czynić jej zarzut, że swoim zachowaniem uniemożliwiła właściwe udokumentowanie szkody.

Sporny pozostawał w dalszej kolejności rozmiar należnego powodowi zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 445 § 1 kc, w zw. z art. 444 § 1 kc, w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia, sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Zdaniem Sądu charakter obrażeń i rozmiar powstałego u powódki uszczerbku na zdrowiu, uzasadniał przyznanie mu zadośćuczynienia w wysokości 4500 zł. Wskazane okoliczności zostały ustalone na podstawie opinii biegłego, którą Sąd uznał za rzetelną, a także zgromadzonej dokumentacji lekarskiej i przesłuchania powoda. W szczególności należy podkreślić, że biegły szczegółowo wyjaśnił, że u powódki nie stwierdzono jakichkolwiek pourazowych następstw strukturalnych bądź funkcjonalnych w obrębie uszkodzonej kończyny. W tej sytuacji prezentowane przez powódkę dolegliwości bólowe trudno wiązać z wypadkiem. należy zauważyć, że także w czasie przesłuchania powódka przyznała, że zasadniczo nie odczuwa bólu lub ograniczeń ruchomości, jedynie niekiedy, np. przy stawaniu na palcach odczuwa ból. Trudno jednak w świetle opinii biegłego przypisać ten ból wypadkowi z grudnia 2012 r..

Przy ustaleniu zadośćuczynienia należało uwzględnić fakt, iż bezspornie powódka doznała bolesnego urazu, który przez trzy miesiące po wypadku znacząco utrudniał jej normalne funkcjonowanie. Dla wysokości zadośćuczynienia decydujące znaczenie miał przy tym nie tyle wyrażony liczbowo zakres uszczerbku na zdrowiu (co ma oczywiście znaczenie pomocnicze), co ustalony na podstawie dokumentacji lekarskiej i opinii biegłego charakter tego uszczerbku. Nie można zatem mechanicznie przeliczać wysokości uszczerbku na zdrowiu powódki na jakąś konkretną kwotę za każdy 1 % tego uszczerbku, lub też pozbawiać ją zadośćuczynienia za okres, którym doznawała przemijającego następnie uszczerbku na zdrowiu.

Z drugiej strony kwota żądana przez powódkę była kwotą wygórowaną. Z dowodów zebranych w sprawie wynikało, że leczenie powódki zakończyło się już marcu 2013 r., a ona sama powróciła do pracy i następnie, według jej własnych słów, odczuwała jedynie niekiedy „dyskomfort”. Jak to wyżej wskazano, wypadek nie spowodował trwałych zmian strukturalnych lub funkcjonalnych w odniesieniu do uszkodzonej kończyny

Zdaniem Sądu okoliczności omówione wyżej przemawiają za przyznaniem powódce zadośćuczynienia w kwocie 4500 zł. Mając to na uwadze, orzeczono, jak w pkt I wyroku, oddalając dalej idące powództwo o zadośćuczynienie, jak w pkt II.

Za uzasadnione na podstawie art. 444 § 1 kc Sąd uznał udokumentowane przez powoda koszty konsultacji ortopedycznej i rehabilitacji w kwocie 306,90 zł. Jakkolwiek pomoc medyczna w Polsce jest zasadniczo bezpłatna, powszechnie wiadomym jest, że umówienie wizyty specjalistycznej oraz rehabilitacji w publicznej służbie zdrowia wiąże się koniecznością dłuższego oczekiwania. Powódka miała więc prawo skorzystać z konsultacji i rehabilitacji odpłatnej, zwłaszcza że jej koszt był relatywnie niewysoki. Wobec powyższego na jej rzecz zasądzono także kwotę 306,90 zł, jak w pkt I wyroku.

Oddalono natomiast powództwo o zwrot kosztów opieki nad powódką. Należy podkreślić, że koszty takie powódce należałyby się, gdyby faktycznie jej stan zdrowia wymagał wykonywania dodatkowych czynności przez osobę trzecią. Jest oczywiste, że gdyby powódka wymagała stałej opieki, lub asysty innej osoby, a opieka ta była odpłatna, koszt takiej opieki powinien zostać zwrócony przez ubezpieczyciela. W orzecznictwie sądowym przyjmuje się także, że koszt opieki powinien być zwrócony także w przypadku, gdy zamiast zawodowego opiekuna, opiekę sprawował członek rodziny. W każdym wypadku chodzi jednak o wykonywanie takich obowiązków, które nie powstałyby w ogóle, gdyby nie uszczerbek na zdrowiu. Nie chodzi natomiast o zastąpienie osoby chorej w zwykłych czynności życia codziennego, z których opiekun tak czy inaczej również korzysta.

W rozpoznawanej sprawie z tej słusznej zasady wyciągnięto niewłaściwe wnioski. Z zeznań powódki wynikało, że jej narzeczony wracał wprawdzie z pracy wcześniej, ale pracował w związku z tym w domu. Jego opieka polegała natomiast na przygotowaniu posiłków (domyślić się można, że posiłki te również zjadał). Powódka miała nogę w gipsie, co faktycznie utrudniało jej poruszanie się. Nie była jednak konieczna jej pielęgnacja, podawanie jej leków, czy zmienianie opatrunków, a także karmienie, lub mycie. Z przesłuchania powódki płynął wniosek, że przed wypadkiem wykonywała różne czynności domowe, a po wypadku w tych czynnościach zastępował ją przez pewien czas jej narzeczony. Jak to wyżej wskazano, trudno jednak uznać za koszt opieki koszt gotowania, zmywania, sprzątanania, czy też przynoszenia zakupów wykonywanych przez drugiego członka rodziny, który też z tych czynności korzystał. Powódka przyznała także, że jej narzeczony łączył pomoc w obowiązkach domowych z pracą zawodową wykonywaną również w domu. Nie sposób więc odgadnąć, jakie czynności pielęgnacyjne związane z urazem powódki zajmowały jej narzeczonemu aż dwie godziny dziennie. Poświęcenie dwóch godzin na zakupy, czy też ugotowanie obiadu (a były to jedyne czynności wymienione przez powódkę) trudno natomiast uznać za równoznaczne z odpłatną opieką.

Pełnomocnik powódki wskazywał, że opieka obejmowała także odwożenie powódki do lekarza. Powódka odbyła jednak tylko trzy wizyty lekarskie, w tym dwie w okresie unieruchomienia kończyny. Pomoc w czasie takich wizyt musiała mieć więc wymiar jedynie doraźny, a powódka przyznała dodatkowo, iż jej narzeczony nie miał prawa jazdy.

O odsetkach od zasądzonej kwoty orzeczono na podstawie art. 481 kc w zw. z art. 817 § 1 kc. Nie było przeszkód, żeby w terminie określonym w art. 817 kc prawidłowo ustalić wszystkie okoliczności niezbędne dla właściwego określenia zadośćuczynienia, bez oczekiwania na orzeczenie sądowe.

O kosztach procesu pomiędzy stronami orzeczono stosując art. 100 kpc. Powódka wygrał proces w 42,14 %, zatem należał jej się zwrot 42,14 % poniesionych kosztów procesu, w tym 571 zł tytułem opłaty sądowej od pozwu, 479,55 zł i 95,91 zł tytułem wydatków na opinię biegłego (nadwyżka zaliczki w kwocie 24,54 zł zostanie jej zwrócona z urzędu), 2400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego oraz 17 zł tytułem kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.. Stronie pozwanej należało się natomiast 57,86 % kosztów w wysokości 2400 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego i 17 zł tytułem kosztów opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Ostatecznie zatem na rzecz powódki zasądzono kwotę 103,17 zł.